GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 253. — W Piątek dnia 28. Października 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 23. Październ.

Wczoraj odbyła się uroczystość ślubu J. K. M. Xiężniczki Elżbiety, córki J. K. M. Xięcia Wilhelma Pruskiego, z J. Dostojnością Xięciem Karolem von Hessen und bei Rhein, na zamku królewskim.

Z dnia 26. Października.

Przybył tu: Xiążę Alexander Wołkoński, z Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 24 Października.

JW. Generał-Lejtnant Gołowin, Dyrektor główny Prezydujący w Kommissyi Rządowéj spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego, d. 21. m. b. wyjechał w Województwo Podlaskie; wróci w przyszłym tygodniu.

Dnia 24. b. m. o godzinie 2 min. 28. po południu, przypada pełnia xiężyca i razem zaćmienie tegoż cząstkowe, u nas niewidzialne. Mieszkańcy krajów wschodnich, mający w téj chwili księżyc nad swoim poziomem, będą go mogli widzieć, wszelako i dla nich postać zaćmienia będzie nieznaczna; bo księżyc tarczą swoją tylko na jeden cal przeszło w cieniu ziemskim się pogrąży. Początek zaćmienia przypadnie o godzinie 2 min. 3; środek o godzinie 2 minut 39; koniec o godz. 3 min. 15, po południu. Wielkość zaćmienia $1\frac{2}{10}$ cali, wschód księżyca nastąpi u nas dopiero po 5téj godzinie.

Wyszedł z druku Skorowidz, albo Inwentarz z ordynacyi kryminalnéj pruskiéj, u nas obowiązującéj, alfabetycznie ułożony na każde w szczególności zdarzenie.

Tygodnik Petersburgski zawiera następujący artykuł z Warszawy: „Zaprowadzenie w Królestwie Polskiém prządzalni lnu, można słusznie poczytywać za przedsięwzięcie wielkiego pożytku. Pierwszą tego rodzaju fabrykę założyła kompania akcyowa pod firmą Karola Scholz i spółki, pod opieką Rządu i przy znacznéj od niego pożyczce. Kompania, sporządza potrzebne machiny w swoich zakładach. Również i Bank Polski wiele dopomaga do wzrostu fabryki. Fabryka założona jest w Guzowie, dobrach Hr. Łubieńskiego, gdzie już jest także pierwsza w Królestwie fabryka burakowego cukru. Nowe miasto wznosi się około fabryki, w któréj już do 500 robotnika zajmuje się przędzą, tkaniem i bieleniem. Mechanizm przędzy urządzony jest podług systematu wynalezionego we Francyi przez Girarda w roku 1812., kiedy Napoleon

naznaczył milion franków w nagrodę za najlepszą machinę do przędzenia lnu. W Polsce systemat ten zaprowadził sam wynalazca, w r. 1825. sprowadzony na Naczelnego Inżeniera przy kopalniach w Królestwie. Założyciele fabryki, na uczczenie wynalazcy, nazwali wznoszące się miasto Żyrardowem. Fabryka niema jeszcze wszystkich potrzebnych machin, lecz wkrótce je mieć będzie. Zresztą i teraz już wydaje co tydzień po 150 sztuk bielonego płótna, a kiedy się ostatecznie urządzi, ilość wyrobów musi się we dwoje powiększyć."

W numerze 297. Dziennika Powszechnego umieszczone są w całości przepisy, dotyczące się porządku, zakresu działań i odpowiedzialności Kancellaryi Heroldyi w Królestwie Polskiém. Przepisy te składają się z następujących XIII. tytułów: Tytuł I. Otwarcie urzędowania. Tyt. II. Skład Kancellaryi Heroldyi. Tyt. III. Podział czynności Heroldyi. Tyt. IV. Posiedzenia. Tyt. V. Rozpoznawanie dowodów. Tyt. VI. Księgi Szlacheckie. Tyt. VII. Obowiązki i attrybucye Prezesa Heroldyi. Tyt. VIII. Obowiązki i attrybucye Członków Heroldyi. Tyt. IX. Obowiązki i attrybucye Dyrektorów Kancellaryi. Tyt. X. Obowiązki, attrybucye i odpowiedzialność innych osob, do składu Kancellaryi Heroldyi należących. Tyt XI. Ogólne przepisy co do odpowiedzialności. Tyt. XII. Rapporta. Tyt. XIII. Rozporządzenia ogólne. (My tu dla braku miejsca tylko treść dwóch najważniejszych tytułów w całości umieszczamy.): „Tytuł V. — Rozpoznawanie dowodów. — Art. 15. Podający prośbę o przyznanie szlachectwa, winien do niéj załączyć dowody, na których żądanie swoje opiera, wyrazi imię, nazwisko, stan lub urząd, miejsce i obwód zamieszkania, niemniéj oświadczenie, w którego Województwa księgach szlacheckich zapisanym być pragnie. Art. 16. Do każdego podania przyłączona będzie podpisana przez podawcę w dwóch egzemplarzach specyfikacya dowodów przedstawionych Heroldyi. Art. 17. Dziennikarz, mając sobie przez Dyrektora Kancellaryi odesłane podanie, zaciągnie takowe do Dziennika Głównego w porządku, w jakim przychodzi, a porównawszy dowody z specyfikacyą, jeżeli znajdzie zgodność, na jednym egzemplarzu téjże specyfikacyi poświadczy odbiór dowodów i pod jakim numerem podanie w Dziennik wciągniętém zostało. Tak poświadczony egzemplarz zwróconym będzie stronie, lub saméj, lub za pośrednictwem władzy, przez którą prośba przybyła. W razie zaś niezgodności liczby i rodzaju dowodów z specyfikacyą, uczyni o tém wzmiankę, i rzecz niezwłocznie Dyrektorowi Kancellaryi przedstawi. Art. 18. Dla zapobieżenia wszelkim wątpliwościom i reklamacyom co do upływu czasu, artykułem 57. prawa do podania powtórnéj prośby zakreślonego, wręczenie rezolucyj odmownych uskutecznioném będzie w następującym sposobie: Pomienione decyzye wraz z dowodami, przesyłane będą do właściwych Kommissarzy Obwodowych, celem niezawodnego wręczenia ich stronom właściwym z przygotowaném przez Kancellaryą Heroldyi pokwitowaniem. Kommissarz Obwodowy wezwie podającego na dzień oznaczony do odebrania rezolucyi wraz z dowodami, otrzyma od niego na przygotowaném pokwitowaniu podpis odbioru, własnoręczność takowego podpisu zaświadczy, i pokwitowanie prześle Heroldyi. Art. 19. Wszelkie dowody, które przejdą przez rozbiór Heroldyi, oznaczone być winny napisem Dyrektora Kancellaryi właściwego wydziału, w słowach: przedstawiono na posiedzeniu Heroldyi wydziału N. dnia N. miesiąca N. roku N. — (podpis Dyrektora Kancellaryi.) — Dla ułatwienia téj czynności, napisy takowe, oprócz podpisu, gryfem wyciskane być mogą. Art. 20. W razie potrzeby sprawdzenia dokumentu z oryginałem, znajdującym się w jednym ze składow akt krajowych, Heroldya zamiast wysyłania na miejsce jednego z urzędników swoich, może nakazać właściwéj władzy, ażeby oryginalny dokument przesłała Heroldyi. Dostrzeżona przy téj czynności wszelka nierzetelność, doniesioną będzie Namiestnikowi Królestwa. Art. 21. Opinie Heroldyi, przedstawione, wedle art. 59. Prawa, pod zatwierdzenie Rady Stanu, przesyłane będą do Sekretarza Stanu przy téjże Radzie, wraz z aktami i projektem do decyzyi Rady. Art. 22. Na zasadzie ostatecznego zatwierdzenia Rady Stanu, wydział stały, bez względu w którymkolwiek z wydziałów tymczasowych rzecz była rozpoznawaną, wydaje świadectwa na przyznane szlachectwo w formie pod lit. A oznaczonéj, i takowe przesyła stronie za pośrednictwem Deputacyi szlacheckiéj, w którém Województwie podający chciał być do ksiąg szlacheckich zapisanym. Za świadectwa takowe od każdego w szczególności pobieraną będzie na rzecz skarbu opłata po 50 złp.

(Dokończenie nastąpi.)

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 15. Października.

Według Messagera gabinet niechętném spogląda okiem na pośrednictwo Anglii w sprawie szwajcarskiéj. Rzeczy, powiada ten dziennik, nie są obecnie te same, jakie były w czasie zatargów amerykańskich. Niby nie było

nieprzyjemniejszém dla gabinetu naszego nad to, żeby miał mieć jakąkolwiek wdzięczność dla Ministeryum whigowskiego, którego jawnym już niemal teraz jest nieprzyjacielem. Aby się zatém z tego interessu wywikłać, wyszukują innych środków, intrygują z pojedyńczemi kantonami i starają się Pana Tscharnera pozyskać. Wczoraj dopiero wyprawił Hrabia Molé gońca z ustnemi i piśmiennemi instrukcyami do Bernu, który ma Posła naszego dokładnie o zamiarach gabinetu zawiadomić. (Trzeba się bardzo wystrzegać, aby zanadto nie zaufać temu artykułowi Messagera, jako całkiem wymyślonemu.)

Dzienniki francuzkie podają siłę zbrojną, jakąby Szwajcarya na przypadek wojny wystawić mogła, na 202,000 ludzi; prócz tego ma Szwajcarya znaczną ilość wojska odwodowego, złożonego z osób od 45. do 60. roku życia. Szwajcarya nie ma jazdy, ale natomiast ma biegłych strzelców, którzy w odległości kilkuset kroków celnie strzelają i guzika nawet oznaczonego nie chybią. Nie ma ona wprawdzie pieniędzy na utrzymanie tak licznego wojska, ale wojsko narodowe walczące w swojéj ojczyznie i za swoję ojczyznę może daleko łatwiéj obejść się bez żołdu niż każdy inny żołnierz.

Podług Dziennika handlowego powinien tu był w tych dniach stanąć Pan Thiers. Przyjaciele jego mieli pisać do niego i radzić mu, aby jak najspieszniéj wracał, bo każdy dzień nieobecności jego szkodę mu przynosi.

Wczoraj umarł po długiéj chorobie Generał Lemarois, waleczny weteran z armii cesarskiéj. Przeżył lat 60 i przez długi czas był Adjutantem Napoleona.

Wczoraj przyjął Król Jmć w Neuilly Prefekta Departamentu Sekwany, Hrabiów Montesquiu i Pozzo di Borgo, tudzież Xięcia Bassano.

Pan Martin zupełnie wyzdrowiał, lecz nim obejmie ministerstwo, chce wpierwéj zwiedzić całą Flandryą i wszystkie departamenta, gdzie robią cukier z buraków, celem ułożenia projektu do prawa, który w téj mierze ma podać Izbom na przyszłem posiedzeniu.

Generalny Konsul francuzki w Egipcie Pan Mimaut, przybył do Tulonu ze znacznym zbiorem starożytności, a po odbytéj kwarantannie uda się do Paryża.

Doktor Bowring bawi znowu w tutejszéj stolicy, i zajmuje się układami handlowemi, a potem przedsięweźmie podróż do południowéj Francyi. Celem teraźniejszego pobytu jego ma być szczególniéj uskutecznienie olbrzymiego planu połączenia Londynu, Paryża i Bruxelli przez koleje żelazne. Pan Bowring, mianowany Sekretarzem kompanii angielskiéj, miał już liczne narady z Panem Duchatel, który oświadczył, iż teraźniejsze Ministeryum nietylko wypełni zobowiązania przeszłego Ministeryum względem kolei żelaznych, lecz oraz czuwać będzie nad ich uskutecznieniem.

Gazette de France pisze o obrotach Karolistów w Hiszpanii: „Liczne wyprawy karolistowskie tworzą w równéj prawie odległości obszerną nić na około Madrytu i wszystko każe się domyślać, że związki stolicy z prowincyami będą wkrótce przerwane. Nie można zaiste oznaczyć drogi, jaką każda taka wyprawa obierze; ale dosyć spojrzeć na mappę, aby się przekonać, iż plan Karolistów jest tem zręczniejszy, iż zabezpiecza ich od zupełnéj klęski i razem powiększa nadzieję pomyślnego skutku. Krystyniści zasłaniali dotąd drogę do Madrytu, stojąc blisko rzeki Ebro. Przemagająca liczba ich jazdy i artylleryi polowéj nie dozwala Karolistom pokazywać się na równinie; owe jednak wyprawy, mnożąc pola bitwy i stanowiska, zniewoliły wojsko Królowéj do podzielenia się na części. Nie może ono już działać w massie, i nie ma miejsc oparcia się, bo ze wszech stron jest niepokojone. Konstytucyoniści madryccy nie widzą się już bezpiecznymi od czasu, jak powzięli wiadomość, iż rodziny liberalne schroniły się z Sewilli do Kadyxu.“

Od niejakiego czasu rozchodziła się pogłoska o uwolnieniu więźniów w Ham. Jakoż zdaje się, iż Ministeryum miało ten zamysł, i tym celem wysłało Pana Gauthier do 4ch Ministrów Karola X. z wezwaniem, aby uczynili krok, jakiego się od nich spodziewano, dla położenia końca ich uwięzieniu. Słychać, iż oświadczyli chęć proszenia Rządu o uwolnienie. Na co oświadczono im, iż nie Rząd, ale Król, może ich ułaskawić. Xiążę Polignac skłaniał się pojść za radą Pana Gauthier; lecz gdy inni kolledzy jego wzbraniali się tego uczynić, on także nie chciał się od nich odłączyć. Mniemają, iż dla 4ch Ministrów, mniéj więcéj chorowitych, przeznaczone będzie zdrowsze miejsce.

Dziś wyszedł z druku pierwszy tom Pamiętników Xięcia Canino, (cena 8 franków) i pierwszą edycyą zaraz prawie zupełnie rozkupiono. Całe dzieło obejmować będzie 5 tomów.

Z dnia 17. Października.

Król Belgijczyków przybył tu wczoraj wieczorem o 7. godzinie.

W jednéj z tutejszych gazet czytamy: „Niespodziane przybycie Króla Belgijczyków do Paryża tém bardziéj zadziwia, ile że wiadomo, iż przedsięwziął tę podróż w skutek nadeszłéj

z Paryża do Bruxelli depeszy telegraficznéj. Domyślają się nie bez przyczyny, że sprawy portugalskie Króla do podróży téj spowodowały. Król Belgijczyków z powodu położenia, w którém się krewny jego, małżonek Donny Maryi znajduje, w głębokim ma być pogrążony smutku i wynurza życzenie, ażeby Xiążę Ferdynand z Portugalii, gdzie tak niegodnego doznał obejścia się, niezwłocznie się oddalił. Twierdzą, że Król Francuzów zdania tego nie podziela, tusząc sobie, że rząd Donny Maryi bez gwałtownego wstrząśnienia kontrrewolucyą w Lizbonie wzniecić potrafi."

W giełdzie dzisiejszéj ogłoszono następujące postanowienie rządu hiszpańskiego pod względem przypadającéj na d. 1. Listopada r. b. wypłaty prowizyi: „Kłopot skarbowy, jakiego długotrwała wojna domowa Hiszpanią nabawia i konieczność, w któréj się naród hiszpański znajduje, aby równie dla swéj jako i dla wierzycieli swoich korzyści, wszystkie zasiłki swoje na niezbędne potrzeby armii obracał, pozbawiają rząd, mimo wszelkich z strony jego ofiar i dobrych chęci, możności uiszczenia się w zapłacie przypadającéj na d. 1. Listopada prowizyi. Ponieważ wszelako rząd wśród obecnych trudnych okoliczności wszelkiego dokłada starania, aby posiadaczom papierów hiszpańskich dowieść, iż wszystko uczynić gotów, aby danego słowa swego święcie dotrzymać, proponuje im następujący plan celem spłacenia półrocznego kuponu, za pomocą którego z czasem całą im się należącą summę uzyskają. Wyspa Kuba dostarcza Hiszpanii corocznie znacznych dochodów. Rząd hiszpański gotów na pewne części tych dochodów wydawać kwity, które w zapłatę za przypadającą d. 1. Listopada prowizyą przyjmować chce. Kwity te mają być wystawiane w ilości 120, 240, 480, 960 i 1920 piastrów. Każdy z nich ma być stosownie do nadanego Panu Matteo Durou, Sekretarzowi J. Katolickiéj Mości, pełnomocnictwa, opatrzony w podpis Królowéj Regentki z dn. 24. Września r. bież. i być przez Ministra skarbu kontrasygnowany. Każdy kwit ma być na 8 równe summy, przynoszące po 5 prC. prowizyi, podzielony, z których każda co 6 miesięcy, rachując od dnia 1. Maja 1837. r. ma być wypłaconą. Summy te zapadłe zostaną przez rozmaite celne komory na wyspie Kubie aż do wysokości połowy mającego być płaconego cła, zamiast gotowizny przyjęte. Prócz téj kombinacyi, zabezpieczającéj wykupienie kwitów w przeciągu 4ch lat, mają też kwity z ich zapadłą prowizyą przy każdéj pożyczce, którą rząd hiszpański na przyszłość może zaciągnie, zamiast zapłaty być przyjmowane. PP. Ardoin i Spółka w Paryżu i PP. J. i S. Ricardo w Londynie mają sobie polecone wykonanie tych postanowień. (podp.) Matteo Durou."

Z dnia 18. Października.

Rząd odebrał następującą telegraficzną depeszę z Bajonny z d. 16., o godzinie 8. wieczorem: „Gomez pobiwszy dnia 6. Generała Escalante, który z Malagi przybywał, aby mu zajść drogę, w pobliżu Baeny, zajął Alcala-la-Rea'. Straż przednia Brygadyera Alaix przybyła tegoż dnia do Jaen i tuszyła sobie, że mu drogę do Granady przeciąć potrafi; wyglądają w Madrycie ostatecznych wypadków tych obrotów z wielką obawą. Tymczasem fondy tameczne bardzo w kursie się zniżyły."

Piszą z Bajonny z d. 13. m. b.: „Z Elisondo donoszą, iż się Karolistom udało przełamać linię z Pampelony do Valcarlos. Piąty batalion nawarski, pod rozkazami Don Louis Etchevarria, uskutecznił to poruszenie z dobrym skutkiem i opanował przytém wieś Zuriani. Krystyniści nadaremnie usiłowali stanowisko to odzyskać. Pułkownik angielski Wilde został przez wysłanego gońcem oficera krystynowskiego o tém zdarzeniu zawiadomiony i musi teraz, zamiast coby dawniéj przez Valcarlos do Pampelony wrócić mógł, udać się drogą do Jaka przez Oleron, aby się z Esparterem połączyć."

Z dnia 19. Października.

W giełdzie dzisiejszéj kurs papierów francuzkich, przyciśnięty wczoraj upadkiem hiszpańskich, nieco się pokrzepił, ponieważ się dowiedziano, że bankructwo hiszpańskie na konsole Angielskie żadnego nie miało wpływu. Obiegała pogłoska, że Gomez miasto Granadę zajął.

Anglia.

Z Londynu, dnia 15. Października.

Chociaż Times uchodzi obecnie za główny organ stronnictwa Konserwatywów, oddycha przecież ciągle niechęcią ku sprawie Don Carlosa; lubo i teraźniejszéj dążności Krystynów bynajmniéj nie sprzyja, jak się to okazuje z następującego artykułu, umieszczonego dziś w tym dzienniku: Nie cieszą nas wcale najnowsze, z Hiszpanii nadesłane wiadomości, że, mimo cząstkowych korzyści odnies onych przez pojedyncze oddziały Krystynów i Karolistów, niezawodnie z drugiéj okazuje się strony, iż walka po całym półwyspie się szerzy i tych nawet dotyka stron, które dotąd od jéj chłosty wolnemi były. Żaden angielski protestant i przyjaciel konstytucyjnéj wolności nie mógłby tego za szczęście poczytywać, gdyby Don Carlos, sprzyjający jedynie polityce despotycznéj i religii rzymsko-katolickiéj,

koronę hiszpańską miał otrzymać. Lecz z dwojga złego jedno wybierać musi ten, kto widzi, jak mało jest widoków, do utworzenia na przeciwnéj drodze regularnego i rozsądnego rządu. Nie wiemy nawet, co jest większém nieszczęściem, czy z bigoteryą połączony despotyzm, czyli téż bezwzględne gminowładztwo.

Jeden tutejszy dziennik powiada: W gazecie lizbońskiéj Revista ukazał się niedawno temu artykuł, targający się na honor oficerów angielskich, zostających w służbie portugalskiéj, na który nawet wielu Lizbończyków uwagę swoję zwróciło. Autorem tego artykułu był Pułkownik Saavedra. Sir J. Doyle i kilku z jego towarzyszy oburzyło się takową obelgą i pierwszy zażądał usprawiedliwienia z strony Pułkownika. Lecz Pułkownik ani się do tego nie przychylił, ani téż wyzwania nie przyjął, a tak mu oświadczono, iż powinienby się tak uważać, jak gdyby go batem osmagano. Tymczasem Pułkownik i tego nie uczynił i przy swojém pierwszém twierdzeniu obstawał, a rzecz cała skończyła się na — niczém. Times radzi Panu Sir J. Doylemu, którego zresztą za walecznego poczytuje męża, ażeby nie grał roli takiego junaka, i przywodzi mu na pamięć, że pewien Jegomość, któremu także powiedziano, aby się za osmaganego batem uważał, przeciwnikowi swemu odpowiedział: uważaj się tak, jak gdyby ci kula serce przeszyła.

Wojsko eskadry angielskiéj na Tagu ma być do 1000 ludzi wzmocnione.

W piśmie z Filadelfii z dnia 24. Września nadesłaném do gazety Times, wyrażono: W Hawanie wyglądają codziennie powstania. Lud i wojsko domagają się w głos konstytucyi z 1812. roku; ostatnie żąda także, aby je na mocy warunków, pod jakiemi służbę przyjęło, do Hiszpanii odesłano. Generał Tacon, uchodzący słusznie za najpoczciwszego, najstalszego i wzorowego męża, będzie musiał użyć całéj mocy umysłu, aby spokojność utrzymać. Brat jego dowodził w Kadyxie w czasie wybuchu tamże ostatniego powstania i musiał się do woli ludu zastósować.

Spectator mniema, iż czynność i siła Torysow nigdy się bardziéj nie okazywały, jak teraz. Każda poczta przywozi wiadomość o ucztach i zgromadzeniach, na których zachęcają wyborców do ciągłych usiłowań, zapewniając im nieochybne zwycięstwo. Reformiści mają wprawdzie swoje uczty i zgromadzenia, z których jednak Torysowie żartują, twierdząc, iż Reformiści nie mogą wspólnie obiadować, aby się zaraz nie kłócili. Każde zebranie się Liberalistów okazuje coraz widoczniéj niezgodność między Whigami i Radykalistami. Można się więc spodziewać, iż wkrótce Torysowie obejmą znowu ster Rządu.

Times obwinia Gubernatora Nowéj południowéj Walii Generała Bourke, o wielkie zaniedbanie w przestrzeganiu praw, tyczących się karności zbrodniarzy w tamecznéj osadzie.

Królestwo Jchmość wyjadą dnia 28. b. m. z Windsor do Brighton.

Dochody krajowe w roku skarbowym skończonym dnia 10. m. bież. powiększyły się o 2, 700,000 funt. szterl. w stosunku do dochodów w roku zeszłym.

Powszechnie mniemają, iż w lecie roku przyszłego Rząd myśli znowu wysłać wyprawę do bieguna północnego.

W Balsea nad Tamizą zakładają wielką fabrykę cukru z buraków.

Wielu mieszkańców Edynburga przesłało Lordowi Brougham adres z powinszowaniem przyjścia do zupełnego zdrowia, na co tenże w sposobie bardzo pojednawczym i umiarkowanym odpowiedział. Zdaje się atoli, iż jeszcze nie będzie miał udziału w sprawach publicznych, aby znowu nie zachorował.

Pan Labouchere, ojciec Vice-Prezesa Izby Handlowéj, odwiedziwszy Xięcia Talleyrand, dawnego przyjaciela swego, wrócił do tutejszéj stolicy. Zastał go w zamku Valencay zupełnie zdrowego; spodziewano się tam przybycia wielu gości.

W Aleppo rozeszła się pogłoska, iż Mehemed Ali niebezpiecznie chory, a nawet, że umarł, i że Ibrahim Basza wrócił do Egiptu.

W Smirnie przyszło do nieporozumień między władzami francuzkiemi i amerykańskiemi. Okręt wojenny francuzki zrobił przemocą przegląd kupieckiego okrętu amerykańskiego, śledząc na nim 2ch zbiegów wojskowych. Amerykański kapitan opuścił w skutku tego swój okręt i zostawił go w ręku oficera francuzkiego, który z okrętem tym przybył do Smirny.

Z dnia 18. Października.

Z Lizbony nadeszły wiadomości aż do dnia 9. Października. Gazeta rządowa przepełniona doniesieniami o danych dymissyach. Zawiéra oraz wielką liczbę adressów dziękczynnych do królowéj z powodu przyjęcia konstytucyj z roku 1820. Okręty angielskie na Tagu gotowe przyjąć Królową, skoroby okoliczności tego wymagały. Bezustanne komunikacye między Admirałem Angielskim i dworem wzbudziły, jak się zdaje, podejrzenie Ministrów.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 3. Października.

Stany (Cortes) zgromadzą się dnia 1. Grudnia dla obmyślenia środków regularnéj wypłaty prowizyi od długu krajowego i ustanowienia funduszu na umorzenie tegoż długu.

Gdy podług ustawy z r. 1820. jest tylko jedna Izba Reprezentantów, przeto Izba Parów została rozwiązaną.

Stósownie do rozkazu Królowéj, gwardya narodowa w całym kraju ma się co niedziela zgromadzić na ćwiczenia. Każdy pułk liniowy może teraz odbywać służbę w zamku.

Belgia.

Z Bruxelli, dn. 16. Października.

Pan Professor Thiersch z Monachium, którego dzienniki belgijskie niemieckim Guizotem mianują, znajduje się teraz w Gandawie, gdzie się ściśle zastanawia nad tamecznemi naukowemi zakładami, ponieważ, jak głoszą, zamyśla wydać dzieło o szkołach i uniwersytetach w Francyi i Belgii.

Poseł pruski, Pan Arnim, wrócił tu z Akwizgranu, dokąd wyjechał był dla złożenia hołdu uszanowania J. K. M. Następcy tronu pruskiego,

Grecya.

Z Aten, dn. 6. Września.

Słychać, iż Xiążę Joinville, który na pokładzie fregaty francuzkiéj krąży po Archipelagu, zwiedzi tutejszą stolicę. Poseł francuzki przy dworze greckim, Pan Lagrené, udał się przed kilku dniami na przyjęcie jego do Hydra.

Turcya.

Słychać, że Sułtan zamierzył odbyć pielgrzymkę do grobu Mahometa w Mekce, dla złożenia w tameczněj świątyni, portretu swego.

Journal d'Odessa z dnia 22. Września (3. Paźdz.) udziela następujących doniesień z Konstantynopola pod dn. 12/24. Września: Porta zamyśla poczynić radykalne odmiany w urządzeniu swojéj administracyi wewnętrznéj. Całe państwo, jak słychać, będzie podzielone na 10 wielkich prefektur pod zarządem 10 głównych gubernatorów w randze muchirów, mających do pomocy jednego ferika czyli namiestnika. Każdy gubernator ma władzę mianowania urzędników swojéj prefektury, za których osobiście odpowiedzialnym będzie przed Portą; na nim także cięży odpowiedzialność skarbowi za przychody z podatków. Powiększenie sił wojskowych cesarstwa ma być teraz ważném zadaniem. Postanowienie to, o którém już przed dwoma tygodniami mówiono, ma niebawem przyjść do skutku. Z tém wszystkiém idzie tu tylko o powiększenie redifu czyli milicyi narodowéj, która z czasem do bardzo wysokiéj liczby doprowadzoną zostanie. W powszechności Muzułmanie tureccy nie mają wstrętu od tego rodzaju służby, która ich nie odrywa z łona rodzin; albowiem oddalenie się z domu jest jedyną przyczyną, która wielu Turków nabawia wstrętem od służby wojennéj. Sułtan, który wszelkiemi sposobami, zostającemi w jego mocy, stara się zreformować obyczaje swoich poddanych co się tycze przesądów, dał pozwolenie kobietom swego haremu, uczęszczania, podobnie jak inne kobiety tureckie, na przechadzki w okolicach stolicy. Jestto wielka reforma; a jest nadzieja, że z czasem wiele innych obyczajów europejskich wprowadzonemi zostanie w prywatne życie Muzułmanów. Nowiny z Persyi głoszą, jakoby szach gotował się do ogromnéj wyprawy (100 tysięcznéj), na czele któréj zamyśla osobiście wyruszyć przeciw Mohamedowi Chanowi Kabulu, zostającemu w przymierzu z Anglikami, a w wojnie z Sikhami, których monarchą jest Król Lahory, Rundszyt-Singh. Słychać, że gdy ambassador turecki na dworze perskim dowiedział się o tym zamiarze, miał czynić usilne przedstawienia szachowi; głoszą nawet, że miał żądać wydania swoich paszportów. — Przy tém obiega jeszcze wieść, że wszyscy oficerowie angielscy, będący w służbie perskiéj, albo się już oddalili, albo wkrótce oddalić się mają. Tenże dziennik donosi z Konstantynopola pod d. 14/26 Września: Powietrze od kilku dni pokazało się w groźnych skutkach. Okropna ta choroba zabrała kilka ofiar w pałacu Sułtana, niemniéj i w Pera, w gospodzie Franchiniego. Obawiają się innéj jeszcze klęski w Konstantynopolu, to jest posuchy; jeżeli dészczu nie będzie przez dwa tygodnie, wielkie nieszczęście stanie się nieuchronném. Sułtan przychylając się do przedstawień posłów angielskiego i francuzkiego względem podwyższonego cła od jedwabiu, wydał już stosowne rozkazy, aby zażalenia ich zaspokojono.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. -- Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dn. 25. Października zamyka między innémi następujące ogłoszenie Król. Regencyi: Król. Ministerstwa spraw wewnętrznych i policyi, i finansów dozwoliły reskryptem z d. 30. Września 1836. dalszego trwania dodatku kommunalnego 50 od sta do opłaty od mliwa i rzezi miasta Poznania, także na rok 1837.; — doniesienie o chorobie bydlęcéj: zarządzone zakordonowanie z powodu zgorzeliny śledziony pomiędzy rogacizną

w Żodynie powiatu Babimostskiego i z powodu parchu między owcami w Zmysłowie powiatu Kościańskiego, zostaje, po ustaniu tych chorób, zniesionėm; — zalecenie ze strony Król. Regencyi dzieła Pana Wilhelma Neumana o prawie prowincyalném dolnéj Luzacyi; — następujący spis dzieł polskich wyszłych za granicą, których przedaży Król. Najwyższe Kollegium cenzuralne dozwoliło: 1) Tom I. działa: Historja starożytna Litwy, przez Teodora Narbuta. Wilno 1835. z 8 miedziorytami. 2) »Kanarek« powieść dla dzieci, tłumaczenie z francuzkiego. Wilno 1836. 3) Wypisy polskie dla panien, przez Zakrzewskiego. Tom 1. i 2. Wilno 1835. 4) Zeszyt 5. i 8. pieśni ludu białochrobackiego i ruskiego z nad Bugu. Warszawa 1836. 5) Zeszyt 3. Panorama literatury ojczystéj i zagranicznéj. Warszawa 1836. 6) Nr. 28., 30—33. za rok 1836. Muzeum domowego. 7) Nr. 133. i 134. Magazynu powszechnego na rok 1836. 8) Nr. 32.—34. Tygodnika gospodarskiego na r. 1836. 9) Nr. 7. pag. 131.—162. Pieśni ludu. 10) Tom 8. 2go oddziału teatru Warszawskiego, tłumaczenie sztuki Skrybego „Estella“ zawierający. Warszawa 1836. 11) Dwaj zbrodniarze, tłumaczenie podług Dupré de St. Maure. Wilno 1836. 12) Dobry wieśniak czyli Tomasz nawrócony, tłumaczenie z francuzkiego. Wilno 1836. 13) Xiądz Pleban albo odpowiedzi na zarzuty parafian przeciw religii. Wilno 1835.; — doniesienie o zasłudze: X. Wolniewicz proboszcz w Borku kazał, według doniesienia Radzcy Ziemiańskiego pow. Krotoszyńskiego, kaplicę Matki Boskiéj przy kościele w Zdzieszu własnym nakładem 147 Tal. 10 sgr. restaurować, niebędąc, jak P. Radzca Ziemiański nadmienia, prawnie do tego obowiązanym. Temu, iż podjął to, co niebyło jego powinnością, niesprzeciwiają się akta regencyjne, i z tego względu uważając, podane niniejszém do wiadomości publicznéj dzieło, nosi na sobie cechę zasługi; — i następującą kronikę osobistą: w skutek wyboru zdziałanego przez obywateli miasta Babimostu, mianowaliśmy: 1) dotychczasowego Radzcę miejskiego bednarza Bogumiła Marggraf; 2) rzeźnika Jerzego Dubińskiego; 3) szynkarza Jerzego Diering; 4) restauratora Bogumira Rau; 5) kupca Bogumira Jaensch, Radzcami miejskimi tamże.

Ze Lwowa. — Wyszła w Pradze w r. b. książeczka o owadach, jakoto o motylach, pszczołach, chrząszczach, komarach i innych (Knjzkach o hmyzech). Napisana jest z jasnym wykładem rzeczy dla dzieci czeskosławiańskich, przez Karola Amerlinga, doktora w sztuce lekarskiéj. Dziełko to w małym, zgrabnym formacie, obejmuje 102 stronic, a w końcu umieszczona jest kolorowana tabliczka owadów. W spisie motylów, na str. 78. znajduje się motylek, który nie mając dotąd nazwiska, od autora rzeczonéj książeczki „Modrásek Junosza“ nazwanym został. Ze znaczenia téj nazwy tak się autor w przypisku tłumaczy, co my tutaj dla braku miejsca w przekładzie tylko umieszczamy: Junosza jest imię (herb) pewnego wielce godnego męża (Adama Rościszewskiego z Rościszewa), ponieważ ten motylek swą powierzchowną barwistością tak jest krasny, jak jest krasna dusza owego męża ku swemu narodowi i ku wszystkim dobrym ludziom. Zasługi Pana Adama Rościszewskiego, położone dla dobra powszechnéj literatury sławiańskiéj tak w kraju naszym, jakoteż u naszych pobratymców, gorliwość jego o uposażenie zakładów naukowych w umysłowe skarby sławiańszczyzny i t. p. nie są jeszcze, a szczególnie u nas, tak znane i cenione powszechnie, jak tego warte; miło nam przeto, że donosząc o nowym publicznym dowodzie uczczenia, jakiego od pobratymca naszego doznał, możemy zarazem ogłosić powszechności nasze dla niego uczucia narodowéj podzięki.

W drukarni Piotra Pillera we Lwowie wyszło dzieło: „Sobieściada, albo Jan III. pod Wiedniem; poema historyczne;“ przez Michałowskiego, (Skarbka Ludwika), z wizerunkiem Sobieskiego, odrysowanym na kamieniu przez Pana Żychowicza, w 8ce, str. 112. — Nakładem Fr. Pillera wyszło w powyższéj drukarni dziełko: „Nauka chowu, utrzymania i przewożenia pijawek lekarskich, z niemieckiego przez S. K.“ (Dziełko to, tłumaczone przez Pana Krawczykiewicza, a pomnożone doświadczeniami od Pana K. Jasińskiego udzielonémi, z dwóch względów zasługuje być zaleconém powszechności; raz jako nowéj gałęzi przemysłu zarobkowego, nauczające; to znowu pod względem ludzkości, wskazujące sposoby wychowania tego owadu, tak potrzebnego do wyleczania bardzo wielu chorób, za którą pracę tłumaczowi należy się powinna podzięka).

„Przyjaciel chrześcijańskiéj prawdy, czasopismo teologiczne i t. d.,“ rocznik IV. zeszyt drugi, w Przemyślu w drukarni biskupiéj ob. gr. kat. 1836., zawiera w sobie rzeczy: 1) O opatrzności boskiéj. Iż Bóg świat utrzymuje. Dowody, na których się przekonanie opiera, iż Bóg świat zachowuje. Zdanie teologów o nieodstępnym wpływie boskim na wszystko. 2) Dokończenie rozprawy o postąch chrze-

ścijan katolickich. O różnych rodzajach postów u chrześcijan. O zwyczajach i przepisach dawnego kościoła przy postach. O duchu postu według dawnego kościoła. Zamknięcie całéj materyi. 3) Prawdziwe zdarzenia niektóre przy dysponowaniu na śmierć chorych, przy kazaniach i t. d. 4) Zycie księdza Bossueta (ciąg dalszy). 5) Starożytności kościelne. O ubiorach i szatach kapłańskich. O szatach kapłańskich kościelnych w szczególności. Nieco o kościelnych ubiorach dyjakonów i subdyjakonów. 6) Apologetyka Tertuliana (dokończenie). 7) Literatura. 8) Rozmaitości: *a*) Dokończenie wiadomości o stanie Jerozolimy, o Betlemie i Nazarecie. *b*) O stanie kościoła katolickiego w Państwie Birmanów; *c*) w Madras; *d*) w Nowéj Hollandyi; *e*) w Państwie Tureckiem; *f*) Stan kościoła katol. w kolonijach angielskich północnéj Ameryki. 9) Erekcyja kościoła parafialnego w Mościskach. 10) Dokończenie odezwy pasterskiéj JO. Najp. ks. Arcybiskupa praskiego Ankwicza (po łacinie bez tłumaczenia polskiego). 11) Nekrolog JW. infułata ks. Fr. Fajgła, prob. Przemyskiego.

Rossyja jest błogosławionym krajem, gdzie się złoto rodzi. Podług wykazów rządu rossyjskiego pokazuje się, że w ośmiu ostatnich latach, tak z rządowych jak prywatnych kopalni w Uralu, wydobyto 2,676 pudów czystego złota, 9,253 pudów srebra, 756 pudów platyny. Nadto żyły złota i złoty piasek coraz pokazują się obficiéj.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.

Dobra szlacheckie Konary w Powiecie Krobskim przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 107,791 Tal. 9 sgr. 7 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 3. Kwietnia 1837.

przed południem o godzinie 10éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, a mianowicie:

a) Ur. Wojciech Wyganowski i

b) sukcessorowie Jana Guilelma Szmidta, zapozywają się niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 30. Lipca 1836.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Wydział pierwszy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu.

Nieruchomość tu na rogu ulicy Wodnéj i Jezuickiéj pod Nr. 189. i 214. sytuowana dawniéj Korduli owdowiałéj Rzymskiéj należąca oszacowana na 5,642 tal. 9 sgr. 9 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być w terminie do dalszéj licytacyi na

dniu 5go m. Grudnia 1836.

przed południem o godzinie 11téj w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedana. Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyj zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 25. Października 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$101\frac{5}{8}$	$101\frac{1}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	102	$101\frac{1}{2}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$103\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$102\frac{7}{8}$	—
Szlaskie	—	—

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 24. Października 1836.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	8	6	—	1	9	6
Żyto . . .	—	21	6	—	—	22	6
Jęczmień . .	—	16	6	—	—	17	6
Owies . . .	—	12	6	—	—	13	6
Tatarka . .	—	18	—	—	—	19	—
Groch . . .	—	24	—	—	—	25	6
Ziemiaki . .	—	7	6	—	—	9	6
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	23	—	—	—	24	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	—	—	—	3	5	—
Masła garniec	1	22	6	—	1	25	—
Beczka spirytusu . . .	15	—	—	—	15	15	—